

PARTJA NIEZAWISŁOŚCI NARODOWEJ.

OBYWATELE!

Z dniem każdym zbliża się chwila, w której losy narodu naszego stanowczo się rozstrzygną, dzień każdy przyszłość naszej ojczyzny wykuwa.

To też naród polski winien sprawę swoją we własne wreszcie ująć ręce. Wielkim wysiłkiem energii wyrwać się trzeba z bagna zastoju i martwoty, w burzę zmagać się i wypadków czyn swój i wolę niezależną rzucić.

Nie może stać Polska bierna i bezczynna wśród walących się potęg starego porządku i narodzin nowych idei. Wśród gruzów dawnej Europy ojczyzna nasza stanąć musi ofiarą i pracą narodu z grobu dźwignięta, w pochodzie demokracji ku wolności na czele idąca!

Niech zamilkną dzisiaj ci z pomiędzy nas, co z Polski twierdzą wstecznicstwa chcą uczynić, co przyszłość jej i rozwój łańcuchami reakcji chcą omotać, niech ustąpią ci, co nową Polskę podług przepisów obcego biurokraty budują.

Dość mamy własnego służalstwa i obcej opieki. Dość mamy ugody i intryg, które pod płaszczem patryjotyzmu się kryją.

Oto pan prof. Jaworski, kierownik Naczelnego Komitetu Narodowego, jego oficjalny i istotny reprezentant, jeden z najczynniejszych polityków polskich w wojnie obecnej, otrzymuje odznaczenie od monarchy państwa, które w rozbiorach Polski udział brało, które zaboru swego do tej pory się nie zrzekło, którego tendencje wciąż Królestwu podzielałem grożą. Od państwa więc, z pod którego opieki i wpływów wyzwolić się chcemy, w chwili gdy naród cały o zjednoczenie i niezawisłość woła polityk polski za swą politykę uznanie i podziękę zyskuje.

Oto byli członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego jako komisarze rządowi przy Tymczasowej Radzie Stanu zasiadają, na politykę Rady Stanu urzędnik austriacki wpływ decydujący zaczyna wywierać!

Z czegoż jest bowiem znany pan Adam hr. Tarnowski, jeśli nie z kariery dyplomaty austriackiego? Kimże hr. Tarnowski był dotąd, że o pierwszym miejscu w rządzie polskim śmie myśleć, że znajduje w Polsce takich, co na to miejsce chcą go wynieść? Kim jest do tej pory, jeśli nie mężem zaufania obcej nam korony i obcego rządu?!

Czy p. hr. Tarnowski przechodząc do polityki polskiej uniezależnił się od swych dotychczasowych mocodawców? Czy gwarantuje nam niezawisłość polityki polskiej, jej obronę przed zakusami ze strony Austrii?

Oto Tymczasowa Rada Stanu wreszcie, w której początek wyzwoleniczej pracy naród polski widział, staje się biurem pomocniczym dla okupantów, instytucją od nich tylko zależną. Kompromitowana przez działalność p. Łempickiego, przez politykę szkolną dyrektora Departamentu Oświecenia i wice-marszałka zarazem, zamieniła się ostatecznie w szkołę ugody i kuźnię reakcji, zawiodła nadzieje społeczeństwa, steru walki w ręce nie wzięła, narodowi obcą się stała.

Opuścić muszą jej grono obywatele Jankowski, Kunowski, Stolarski, Śliwiński, ustąpienie swoje zapowiedzieć musiał komendant Piłsudski. Nie mogą się zmieścić w niej ci, co niosą z sobą tchnienie i siłę szerokich mas ludowych, nie mógł do walki jej zagrzać ten, co poszedł tam, by praw żołnierza polskiego bronić i o żołnierza polskiego walkę z okupantem stoczyć. Dziś mają pozostać tam tylko ci, co wyrosli miernotą swej polityki, brakiem stanowczości i decyzji, umiarkowaniem i ustępliwością.

Z bratniej nam ziemi litewskiej dochodzą jęki niesłuchanego ucisku i męczeństwa. Niszczą nasz przemysł, wyzuwają z wszelkiego bogactwa. Okrucieństwa na prowincji grożą przejmują społeczeństwo. Szkoły wyższe zamknięte. Legjony rozbite i męczone. Akt 5-go listopada do tej pory pustym frazesem zostaje!

A instytucja, która po przedstawicielstwo państwowości polskiej sięga, która pragnie w imieniu narodu przemawiać, od narodu tego się odsuwa, zrywa nici łączące ją z chłopem i robotnikiem, boi się ich wpływów i wzmocnić im swego stanowiska i siły w swym składzie nie pozwala.

Gdy zostają zmuszeni do wystąpienia z Tymczasowej Rady Stanu reprezentanci lewicy, staje się ona jeno instytucją jednego kierunku, jednego obozu.

Nie zrzekamy się z góry żadnej placówki, żadnej formy pracy, bo z każdej placówki, z każdej formy środek wyzwolenia można uczynić. Ale stawać trzeba na tych pozycjach z poczuciem godności i siły, wciągać je do walki, którą społeczeństwo prowadzi, łączyć je z życiem narodu, wolą i uczuciem narodu się kierować. Odbudowa niepodległej Polski i jej niezawisłość tylko tą drogą może nastąpić. Ustępstwa i ugoda sprawę nam dziś gubią.

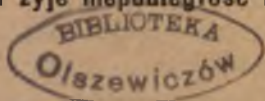
Spółeczeństwo polskie zaufanie swoje w ręce Rady Stanu złożone cofnąć obecnie musi. I złożyć je może tylko w ręce Rządu, który tym zaufaniem silny, z woli narodu utworzony, tylko zależny będzie od Sejmu. wybranego przez równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne głosowanie.

Tą drogą naród iść winien, w tym kierunku wysiłek uczynić, zmusić siły zewnętrzne do uznania tego stanowiska. Bo musi znaleźć formę która jego żądania i jego walkę wyobrażać będzie.

Sejm polski wolę narodu wypowie. Tylko Sejm polski reprezentacją Polski dziś być może. Tylko Sejm określić może politykę polską i urzędy najwyższe mianować. Tylko Sejm przysły ustrój Polski określić ma prawo! Tylko Sejm może na niezależność zewnętrzną się zdobyć.

Niech żyje Sejm!

Niech żyje niepodległość i niezawisłość Narodu!



**PARTJA NIEZAWISŁOŚCI
NARODOWEJ.**

Dnia 2 lipca r. 1917.



UR546